

Pouczająca kościelna podróż przez wieki

Napisano dnia: 2018-06-25 21:34:00



KŁODZKO. Największa w tej części Dolnego Śląska świątynia, jaką jest kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, to obiekt ciągle odsłaniający swoje tajemnice. Przekonali się o tym uczestnicy kolejnej edycji "Nocy kościołów", która w kłodzkim wydaniu miała miejsce w minioną sobotę. W ciągu niemal trzech godzin odbyli podróż przez wieki, rozpoczynając ją jeszcze w średniowieczu, a kończąc we współczesności. To wszystko, dzięki garstce pasjonatów i zarazem ludzi poruszonych zagrożeniem, które - niczym miecz Damoklesa - wisi nad niegdysiejszą katedrą. Henryka Szczepanowska, Mariola i Mieczysław Kowalczowie, ksiądz Jan Mól - proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny, Grzegorz Zajączkowski i in. okazują się tymi najbardziej pozytywnie nakręconymi dla celu, który sobie obrali.



Henryka Szczepanowska (z prawej) i Anna Stefaniszyn

Od wysłuchania po raz pierwszy odegranego po stuleciach nieobecności utworu Johanna Franza Otty, rozpoczęli weekendowe spotkanie w kłodzkiej kolegiacie zebrani na corocznym cyklu "Nocy kościołów". Urodzony w roku 1732 w Jaskowej Dolnej kompozytor był przez jakiś czas nauczycielem muzyki w Seminarium Nauczycielskim w Kłodzku, a później, aż do śmierci w r. 1805, organistą w tym kościele. Na tyle uznanym, że król Prus Fryderyk II Wielki nie odmawiał sobie słuchania jego utworów podczas bytności na ziemi kłodzkiej. J. F. Otto skomponował specjalnie dla Kłodzka utwór,

na który natrafiono w ubiegłym roku w zbiorach muzykaliów zgromadzonych w kościelnym archiwum. Organista **Szymon Wołoch**, który uczestniczył w ich konserwacji, wykonał ogromną pracę porządkując około 15 mb. archiwaliów, odegrał fragment utworu, którego genezę i zawartość przedstawiła **Anna Stefaniszyn**.



O historii kaplicy mówiła dr Joanna Utzig z UJ

Było to preludium do kolejnej części spotkania, poświęconej pracom konserwatorsko-zabezpieczającym prowadzonym w kaplicy św. Jakuba. Do końca września br. powinien zakończyć się ich pierwszy etap, a o jego przebiegu oraz historii tego miejsca mówiły pracownice naukowe krakowskich uczelni: dr **Joanna Utzig** z Uniwersytetu Jagiellońskiego i dr **Dorota Białek-Kostecka** z Akademii Sztuk Pięknych.



Przebieg prac konserwatorskich przedstawiła dr Dorota Białek-Kostecka z ASP

Położona w południowej nawie późnogotycka kaplica św. Jakuba Większego powstała na początku XVI stulecia. Jej fundatorem był ród Podiebradów władający w tamtym czasie ziemią kłodzką. Wówczas pojawiło się wiele wierzeń i legend o tej czołowej wśród apostołów postaci. Ukształtowały o niej kult, który głównie rozwijał się w Hiszpanii. - *A gdy pojawiła się informacja, że grób św. Jakuba znajduje się w Galicji, wielu wiernych zaczęło tam pielgrzymować. Stąd w Kłodzku, leżącym na szlaku, powstała kaplica ku jego czci* - wyjaśniała dr J. Utzig. A dr D. Białek-Kostecka przekonywała, że stanowi ona dzieło unikatowe, niedostatecznie docenione i spopularyzowane. Jej walor zostanie podkreślony po wykonaniu prac konserwatorskich m.in. malowideł mających dużo związków z malarstwem śląskim i czeskim, autor nie jest znany. Wspomniany I etap, to koszt około 150 tys. zł, drugie tyle potrzeba na kolejny - też żmudny i trudny. Tym bardziej, że ściany kaplicy są bardzo mocno zawilgocone.



Problemem kłodzkiej świątyni jest ogromne zawilgocenie jej murów

- W ogóle mamy do czynienia z niebezpieczną sytuacją dotyczącą tego kościoła. Cała korona murów jest zawilgocona; są miejsca, gdzie przekracza ono 72 proc., co grozi dużymi zniszczeniami. Mówi o tym wykonana ekspertyza budowlana. Jak najszybciej muszą zostać podjęte czynności ratunkowe - podkreśla H. Szczepanowska. - Dziś wiemy, że koniecznie trzeba zmienić nawierzchnię wokół świątyni. Ona nie sprzyja odprowadzaniu wody i piaskowic, z którego kościół jest zbudowany, ją chłonie. Powiem tylko, iż z tego powodu niszczą się choćby przepiękne stalle warsztatu Michała Klahra Starszego...



Uczestnicy "Nocy kościołów" mogli przeglądnąć niektóre archiwalia

Przed uczestnikami "Nocy kościołów" odsłoniło się w części archiwum kościelne. Poprowadziła do niego droga na co dzień niedostępna, a wiodąca przez zakrystię i schodami na wyższą kondygnację.



H. Szczepanowska prezentuje pomieszczenie archiwum przed remontem - runął dach

- Musieliśmy pilnie wyremontować to pomieszczenie, bo całe poszycie - nasiąknięte i wypełnione grzybami i robactwem - po prostu spadło - przekonuje H. Szczepanowska, prezentując na dowód fotografię. - A przed rokiem zaczęło się porządkowanie tych zbiorów, które w części złożyły się na prezentowaną wystawę.



Krystyna Oniszczyk-Awiżeń mówiła o zasobach piśmiennych kłodzkiego kościoła

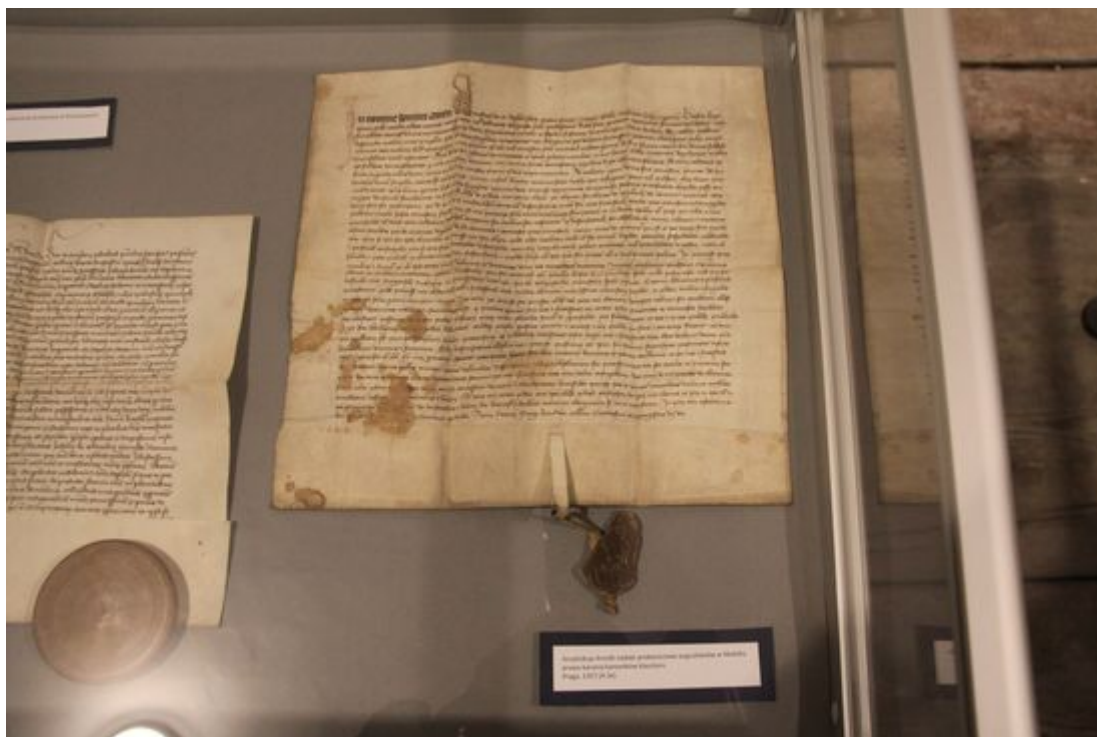
O ekspozycji opowiedziała starszy kustosz Muzeum Ziemi Kłodzkiej **Krystyna Oniszczyk-Awiżeń**. Zgromadzono na niej bardzo stare, zarazem unikatowe pergaminy rzymskie i praskie, napisane albo dla tego kościoła, albo dla tego regionu. Do cenniejszych zalicza się np. bullę papieską z 1500 roku, wydaną przez papieża Aleksandra VI...



Dokumenty sprzed wieków wzbudziły zainteresowanie

- W pierwszej gablocie pokazujemy najstarszy dokument, pochodzący z roku 1285, dotyczący prowincji czeskiej. Inne dotyczą odpustów i kościołów kłodzkich, w tym augustianów z Kłodzka.

Mamy dokument arcybiskupa Arnoszta z Pardubic zatwierdzający fundację probostwa augustianów przez papieża Klemensa VI i złotą bulgę Karola IV zatwierdzającą powstanie kościoła augustianów w Kłodzku - komunikuje p. Krystyna. - Mamy też w archiwum dokument z r. 1500, wystawiony przez kardynałów rzymskich. Dotyczy on odpustu dla wszystkich wiernych, którzy odwiedzą kaplicę Świętego Jakuba w Kłodzku.



"Arcybiskup Arnoszt nadaje proboszczowi augustianów w Kłodzku prawo do karania kanoników klasztoru. Praga 1357 r." - podaje ów dokument

Właśnie od K. Oniszczyk-Awiżeń dowiadujemy się, że we wnętrzu kościoła jezuitów znajduje się drugie archiwum, pojoannickie. Jeszcze jest ukryte w pięknych i bogatych rękodzielniczo, barokowych szafach również wymagających konserwacji: - *Dokumenty schowano tam w roku 1680 i tkwią w nich do dzisiaj. Wiem, że skatalogowano je w roku 1928, stąd znamy jego zawartość. W tym roku rozpoczniemy akcję porządkowania i dokumentowania jego zasobów...*



Tak prezentuje się wnętrze świątyni z wysokości pierwszej, wysokiej kondygnacji

Henryka Szczepanowska dodaje, iż udało się ukończyć program dla ratowania archiwum pojoannickiego. Zakłada on m.in. oddanie do konserwacji 33 pergaminów, gdyż na tyle pozwalają fundusze: - *Jest też wyzwanie w postaci uratowania tych unikatowych szaf, bo w Polsce jeszcze są tylko trzy. A to archiwum, to robota na jakieś 10 lat.*



David Hadar z Tel Awiwu demonstrował kaligrafowanie Biblii na pergaminie

Ksiądz **Jan Tracz**, dziekan Kapituły Kolegiackiej, przyglądający się udostępnionym zbiorom, nie ukrywa zachwyty dla tego, co dzieje się wokół m.in. tego archiwum: - *Wiem, że wiele dokumentów z*

archiwum międzyleskiego tutaj się znajduje. Archiwum kłodzkie jest bowiem zbiorem dokumentów wielkiego dziekana hrabstwa kłodzkiego, który był często zmieniany. A ponieważ kolejnego wybierano z różnych zakątków tego regionu, to było to wędrujące archiwum. Aż znalazło się w Kłodzku. Przypomnę tylko, że do roku 1972 ziemia kłodzka była związana z arcybiskupstwem praskim i zauważę: jeśli te zbiory zostaną opracowane cyfrowo, to uzyskamy bardzo bogate źródło wiedzy o przeszłości tej ziemi...



A w oratorium o Szlaku św. Jakuba mówił dr Arkadiusz Wojtyła

Równie ciekawym elementem sobotniego wydarzenia był wykład dra **Arkadiusza Wojtyły** nt. Szlaku św. Jakuba i jego artystycznych oraz ideowych stacji wygłoszony w oratorium. A przez cały czas "Nocy kościołów" w świątyni grafik i fotograf **David Hadar** z Museum of Art w Tel Awiwie prezentował kaligrafowanie fragmentów Biblii na pergaminie techniką gęsiego pióra. Była to więc bardzo pouczająca podróż przez wieki po największej świątyni ziemi kłodzkiej. Jej organizatorom i współtwórcom należą się słowa uznania

(bwb)